



Elia Kazan „Układ” („The Arrangement”)

Tłumaczenie i adaptacja: Radosław Paczocha

Reżyseria: Michał Kotański

Scenografia: Tomasz Brzeziński

Muzyka: Marcin Mirowski

Projekcje: Tomasz Bergmann

Reżyseria świateł: Marek Oleniacz

Występują: Dariusz Starczewski (Eddie), Ewelina Starejki (Gwen), Anna Rokita (Florence), Angelika Kurowska (Ellen), Paweł Sanakiewicz (Ojciec), Sławoim Sośnierz (Kolega / Charles / Lekarz / Książd / Dr Leibmann)

Światowa prapremiera adaptacji teatralnej: 8 lutego 2013, Scena na Sarego 7

„Nikt nie może żyć tak, jakby chciał. WSZYSCY POŚWIĘCAMY JAKĄŚ DOZĘ SWOJEGO CZASU, ŻEBY MIEĆ DACH NAD GŁOWĄ I PEŁNĄ MISKĘ. TO JEST NASZ UKŁAD ZE SPOŁECZEŃSTWEM, które samo w sobie też jest jakimś układem. Każdy rezygnuje z kawałka duszy, by mieć kawałek chleba” – mówi psychiatra leczący głównego bohatera skandalizującej powieści Kazana.

Eddie Anderson jest doskonałym produktem społeczeństwa dobrobytu: ma pieniądze, sławę, rodzinę i kochankę. Żeby dodać sytuacji pikanterii, Eddie Anderson jest doskonałym producentem społeczeństwa dobrobytu: pracuje w agencji reklamowej. Cynicznie konsumuje i nakłania do konsumpcji, dopóki nie zapragnie po wpływem bezkompromisowej Gwen wyrwać się z zakłętego kręgu – czy też układu – i odzyskać siebie, nawet za cenę śmierci. Gorzej: za cenę utraty majątku i pozycji towarzyskiej.

Jednak nie jest to kolejna opowieść o odkupicielskiej sile miłości, ani też o wyzwajającym odrzucaniu masek. Zamiast romantycznego idealizmu mamy w niej dotkliwy realizm. „WSZYSCY UDAJEMY, ŻE LUBIMY RZECZY, KTÓRE BUDZĄ W NAS WSTRĘT. ZWYKLE UDAJEMY TAK DŁUGO, ŻE ZAPOMINAMY O WSTRĘCIE. I to jest właśnie cywilizacja. Nic lepszego nie wymyślono póki co.”

Elia Kazan w 1969 zaadaptował własną powieść na duży ekran, kolejny raz w reżyserskiej karierze rzucając zadowolonemu z siebie amerykańskiemu społeczeństwu wyzwanie. Film z udziałem Kirka Douglasa, Faye Dunaway i Deborah Kerr uznano za kontrowersyjny; mistrz

poprzedniej dekady wpisał się nim idealnie w kulturalno-obyczajową rewolucję końca lat sześćdziesiątych.

Realizacja **Michała Kotańskiego** jest pierwszą w świecie sceniczną wersją „Układu”. Jak reżyser urodzony dziewięć lat po głośnej publikacji zaadaptował go do współczesności? W najkrótszy z możliwych sposobów tak oto odpowiedział on na pytania dotyczące głównego bohatera swojego spektaklu:

- Lubisz Eddiego Andersona jako postać? Zazdrościsz mu? Chciałbyś być tak radykalny w swoich działaniach?

- Mam wobec niego mieszane uczucia.

Lubię naiwnych, bezczelnych i aroganckich buntowników, ale myślę, że wolność, której szuka Eddie jest uludą lub przywilejem nielicznych.

- Czy jest według ciebie jakaś dopuszczalna granica gdzie już dalej się nie da się iść na kompromis?

- Granice kompromisu zależą od tego z kim się go zawiera, w jakiej sprawie, po co, w jakich okolicznościach.

- Co Cię denerwuje we współczesnym świecie?

Nadmiar możliwości.

Radosław Paczocha o swojej adaptacji: „...w Polsce moda na Kazana minęła, ale jakby paradoksalnie świat, który Kazan opisywał staje się coraz bardziej „nasz”. Dla mnie ciekawe jest to, że Kazan w „Układzie” patrzy na amerykańską rzeczywistość z dwóch punktów widzenia: z perspektywy outsidera oraz z perspektywy wychowanego w Ameryce dziecka. (...) Ta podwójna perspektywa pozwoliła mu opisywać Amerykę i jej społeczeństwo z większym dystansem i krytycyzmem niż zwykły autochton. Wydaje mi się, że opisywanie tego dosyć przecież agresywnego kapitalizmu, z jakim na co dzień się spotykał, z punktu widzenia kogoś, kto stoi na granicy dwóch światów, stało się dużą wartością tej powieści. Dzięki tej podwójnej perspektywie udało mu się dokonać nie tylko dogłębnej wiwisekcji bohatera, ale także umożliwiło mu rozprawienie się z całą otaczającą go rzeczywistością. W konsekwencji tego „podwójnego widzenia” Kazan wystawia mało pochlebną cenzurę rzeczywistości zdominowanej przez pieniądź. Nota bene w trakcie pracy nad adaptacją zobaczyłem w „Układzie” możliwość pokazania bohatera trochę takiego jak z naszej „Kartoteki”, tylko oczywiście byłaby to „Kartoteka” doby kapitalizmu.”

Michał Kotański, reżyser teatralny urodzony w 1976. Absolwent Wydziału Reżyserii Dramatu krakowskiej PWST. Studiował również filozofię na Uniwersytecie Warszawskim. Był asystentem Jerzego Jarockiego, Andrzeja Wajdy, Jerzego Golińskiego, Mikołaja Grabowskiego, Krystiana Lupy, Andrzeja Seweryna, Rudolfa Zioly, Achima Freyera. W 2003 zadebiutował „Polaroidami” M. Ravenhilla w Starym Teatrze (spektakl zaproszony na 43. Kaliskie Spotkania Teatralne – Festiwal Sztuki Aktorskiej). Kolejne realizacje teatralne to m.in.: „Komediant” T. Bernharda w toruńskim Teatrze im. W. Horzycy (2005), „Tajemna ekstaza” D. Hare’a w Teatrze Powszechnym w Warszawie (2005, spektakl zaproszony na V

Festiwal Dramaturgii Współczesnej „Rzeczywistość Przedstawiona” w Zabrzu), „Językami mówić będą” A. Bovella w Narodowym Starym Teatrze (2006), „Spalenie matki” P. Sali (2007, zaproszone na II Festiwal Polskich Sztuk Współczesnych R@port w Gdyni i 47. Kaliskie Spotkania Teatralne) oraz „Loretta” G.F. Walkera (2008) w Teatrze Wybrzeże, „Produkt” M. Ravenhilla (2009) oraz „Letnicy” M. Gorkiego w Teatrze im. S. Jaracza w Olsztynie(2010) i w Teatrze im. Aleksandra Sewruka w Elblągu (2012), „Przed odejściem w stan spoczynku” T. Bernharda w warszawskim Teatrze Studio (2010), „Anna Karenina” L. Tołstoja w Teatrze im. L. Kruczkowskiego w Zielonej Górze (2012), „Być jak Kazimierz Deyna” R. Paczochy w Teatrze Dramatycznym im. Jerzego Szaniawskiego w Płocku (2012 i „Cleverproject” prezentowany w trakcie Gdańskiego Festiwalu Tańca (2012). Zrealizował również dwa słuchowiska radiowe („Zapach czekolady” R. Paczochy oraz „Burmistrz” M. Sikorskiej-Miszczyk).



Plakat do spektaklu wyłoniony został w drodze otwartego konkursu; autorem zwycięskiej propozycji jest Marcin Dzbanuszek.